

O paradoksach polskiej recepcji Györgya Lukácsa

Tomasz Majewski

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 5, S. 32–46

DOI: 10.18318/td.2025.5.3 | ORCID: 0000-0003-0048-022X

1.

Pierwszy przekład węgierskiego marksisty na język polski ukazał się w krakowskiej „Twórczości” z 1945 roku¹. Pośród tekstów Antoniego Słonimskiego, Marii Pawlikowskiej, Stanisława Dygata, Kazimierza Brandysa widnieje historyczno-literackie studium Györgya Lukácsa „*Chłopi*” Balzaka w przekładzie Pawła Hertza. Dlaczego wybrano na początek ten właśnie tekst? Przynajmniej na pierwszy rzut oka nie wydaje się, by była to inicjatywa tłumacza, w którego opublikowanej korespondencji nie ma o tym żadnej wzmianki. Być może z ideą tą wystąpił Kazimierz Wyka, redaktor naczelny czasopisma, który zajmował się w kolejnych miesiącach problemem czasu powieściowego i odzwierciedlenia praw historii w epice?² „Twórczość” opublikowała w niedługim czasie kolejne szkice Lukácsa: *Balzak jako krytyk Stendhala* w przekładzie

Tomasz Majewski

– dr hab., prof. UJ, pracownik Katedry Antropologii Literatury i Badań Kulturowych WP UJ, prezes Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, członek zespołu redakcji Kultury Współczesnej i Komitetu Redakcyjnego serii „Nowa Humanistyka” Wydawnictwa IBL PAN. Ostatnio opublikował *Siła kształtująca. Eseje o geście i świadectwie* (2018), Kontakt: tomasz.majewski@uj.edu.pl.

1 G. Lukács, „*Chłopi*” Balzaka, przeł. P. Hertz, „Twórczość” 1945, nr 3.

2 Por. K. Wyka, *Czas jako element konstrukcyjny powieści*, „Myśl Współczesna. Czasopismo Naukowe”, listopad-grudzień 1946, nr 8, s. 220–246.

Ryszarda Matuszewskiego³ oraz *W poszukiwaniu obywatela*⁴ w tłumaczeniu Edyty Gałuszko-Sicińskiej. Z całą odpowiedzialnością można zatem powiedzieć, że to periodyk Kazimierza Wyki wprowadzał Györgya Lukácsa do obiegu intelektualnego w powojennej Polsce.

Jeżeli doszukiwać się w sposobie włączania autora *Teorii powieści* do tamtej powojennej dyskusji głębszego zamysłu, pewnej idei orientacyjnej, zwraca uwagę to, że Paweł Hertz przełożył najprawdopodobniej dwa kolejne obszernie studia historyczno-interpretacyjne Lukácsa, kreślące rozrachunkowe tło z kultura niemiecką (domyślnie dwa, bo przekład pierwszego był niesygnowany): *Nietzsche i faszyzm* oraz *Nietzsche jako prekursor estetyki faszystowskiej* (w „Myśli Współczesnej” z 1947 roku, redagowanej przez Józefa Chałasińskiego i kolegium)⁵. Przy pierwszym tekście podano: „G. Lukács, znany krytyk węgierski, nadesłał ten artykuł specjalnie dla «Myśli Współczesnej»” (było to napisane w 1943 roku studium *Der deutsche Faschismus und Nietzsche*). Drugi natomiast, choć nie zamieszczono o nim w „Myśli Współczesnej” tej informacji, był nową wersją *Nietzsche als Vorläufer der faschistischen Aesthetik* z 1934 roku⁶. Oba teksty Lukácsa w postaci książkowej, dopełnionej o dodatkowe dwa szkice, miały się ukazać w Berlinie dopiero w 1948 roku. *Nietzsche i faszyzm* jest więc, co warto zaznaczyć, polskim przekładem dokonany jeszcze przed niemieckim pierwodrukiem tekstu w tomie wydanym przez berlińskie Aufbau⁷. Świadczy to o tym, że bądź ktoś z redakcji „Myśli Współczesnej”, bądź sam tłumacz pozostawał w bezpośrednim kontakcie z węgierskim autorem. Charakterystyczne wydaje się poinformowanie odbiorców pisma naukowego z obszaru filozofii, nauk o życiu, nauk społecznych, że Lukács to „znany krytyk węgierski” (nie filozof), co nasuwa uzasadnione przypuszczenie, iż kolegium redakcyjne nie było wówczas jeszcze dobrze zorientowane w dorobku węgierskiego marksisty. Być może oba te teksty zostały przygotowane z myślą o publikacji w zupełnie innym piśmie – osoba Pawła Hertza wskazuje, że mogła to być na przykład łódzka „Kuźnica”. Oba oryginalne artykuły były

3 „Twórczość” 1947, nr 7/8 (1).

4 „Twórczość” 1947, nr 11.

5 G. Lukács, *Nietzsche a faszyzm*, [brak nazwiska tłumacza], „Myśl Współczesna” 1947, nr 3 (10); tenże, *Nietzsche jako prekursor estetyki faszystowskiej*, przeł. P. Hertz, „Myśl Współczesna” 1947, nr 4 (11).

6 <https://www.marxists.org/archive/lukacs/works/nietzsche/choz.htm> (28.08.2025).

7 G. Lukács, *Der deutsche Faschismus und Nietzsche*, w: *Schicksalswende. Beiträge zu einer neuen deutschen Ideologie*, Aufbau-Verlag, Berlin 1948.

zdecydowanie dłuższe od tłumaczeń Lukácsa, jakie zamieszczało pismo redagowane przez Stefana Żółkiewskiego. Na przykład *Powieść jako mieszczańska epopeja* w tłumaczeniu Jana Kotta ukazywała się na łamach „Kuźnicy” od maja 1947 do lutego 1948 roku w kilku odcinkach⁸. Kolejne fragmenty eseju Lukácsa przeplatały się na tamtejszych łamach z fragmentami książki Jana Kotta o *Lalce* Prusa i realizmie krytycznym oraz tekstami polemistów występujących w „sporze o Lalkę” (Kazimierza Budzyka, Zygmunta Kałużyńskiego, Janiny Kulczyckiej-Saloni etc.).

„Kuźnica” w propagowaniu myśli Lukácsa i korzystaniu z jego idei we własnych polemikach nabiera stopniowego rozmachu dopiero od roku 1948. *Batalia o realizm* opiera się w znaczącym stopniu na Lukácsie i jego filozoficzno-estetycznej lekturze światopoglądu powieści wpisanego w analizę dialektycznego procesu „destrukcji świadomości” mieszczaństwa. W przekładach Ryszarda Matuszewskiego ukazuje się esej *O straconych złudzeniach Balzaca*⁹ (w kilku częściach), następnie *O twórczości Zoli*¹⁰ i *Wartość realizmu*¹¹. Wszystkie te publikacje drukowane są od stycznia do maja, o pół roku wyprzedzając Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu, gdzie György Lukács wystąpi z końcem sierpnia w Auli Politechniki z odczytem wygłoszonym po francusku *O odpowiedzialności intelektualistów*¹².

Pół roku przed Kongresem do rąk także polskiego czytelnika trafia pierwszy bodaj tekst autora *Historii i świadomości klasowej*, który kształtuje jego obraz jako kogoś więcej aniżeli tylko „węgierskiego krytyka literackiego”. Mianowicie w „Nowinach Literackich” ukazują się Lukácsowskie *Zagadnienia kultury marksistowskiej* w przekładzie Romana Karsta. I jest to tekst, który zasugeruje niektórym polskim odbiorcom potrzebę zmiany zainteresowań z obszaru krytyki literatury na aktywizm społeczny, z czym wiąże się odmienne lokowanie podmiotu poznania, już nie we własnej refleksji, ale w materialnej praktyce społecznej dostarczającej miarodajnego kryterium tego, co prawdziwe.

8 „Kuźnica. Tygodnik społeczno-literacki” 1947, nr 51/52 (120/121); 1948, nr 1/2 (122/123); nr 3 (124); nr 5 (126); nr 6 (127).

9 „Kuźnica” 1948, nr 23 (144); nr 24 (145).

10 „Kuźnica” 1948, nr 29 (150).

11 „Kuźnica” 1948, nr 20 (141).

12 Archiwum Akt Nowych w Warszawie, sygn. 2/157/0/1/5, Maszynopis wystąpienia Lukácsa „Akta Kongresów Pokoju, Światowy Kongres Intelektualistów, Przemówienia” [w pierwszym i drugim dniu obrad], 1948 r. Za podzielenie się informacją i skanem wrocławskiego przemówienia Lukácsa dziękuję dr. Jackowi Małczyńskiemu z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Znajduje to wszystko dosyć dramatyczne odzwierciedlenie w korespondencji Pawła Herta z Anną i Jarosławem Iwaszkiewiczami:

Czy czytałaś Lukácsa w „Nowinach” ostatnich? To znakomite i odważne. On nie unika tych trudnych spraw, które powstają na skrzyżowaniu ideologii i sztuki [...]. Ja, który najmniej się nadaje do pracy społecznej, jak wiesz, mam teraz w tym kierunku niezdrowe ciągoty i powiem Ci, że mnie w końcu literatura nie tak bardzo interesuje, to znaczy moja literatura, literatura moich kolegów. Z tego może nawet śladu nie zostanie, bo to wszystko, co piszemy, jest, jakby to powiedzieć, w rozkroku, a zostanie tylko to, co jasne, przejrzyste, ludzkie, mądre. [...] Mogę mieć rozmaite gusta prywatne – Miller, Sartre [...], Céline, czy ja wiem zresztą co – ale to jest literatura tranzytowa, między dwoma okresami historii, kiedy jedna stabilizacja się kończy a druga zaczyna. To wcale nie fatalizm – myślę, że to dobrze, że się w tym świecie wszystko mrowi i rusza i chociaż ja sam tego nie potrafię¹³.

W lipcu 1948 roku, pod koniec okresu relatywnej wolności, kluczowej dla dyskusji toczących się na łamach pism, powołano do życia Instytut Badań Literackich¹⁴. Jego pierwszym dyrektorem został Stefan Żółkiewski, redaktor „Kuźnicy”, który pełnił tę funkcję w okresie od 1 września 1948 do 31 marca 1953 roku. Do współzałożycieli Instytutu należy zaliczyć także Kazimierza Wykę, późniejszego dyrektora IBL¹⁵. Okres bardzo umiarkowanej autonomii IBL zakończył się między 1950 (odgórne nadanie statutu) a 1951 rokiem (włączenie w skład Polskiej Akademii Nauk)¹⁶. I właśnie w tym krótkim okresie, na początku 1950 roku tłumaczenia tekstów Lukácsa z „Twórczości” i „Kuźnicy” wyszły razem w formie książki *Balzak, Stendhal i Zola* jako tom drugi serii „Z Historii i Teorii Literatury” Instytutu Badań Literackich. Należy to uznać za cezurę, kiedy zaznacza się nie tylko zmiana kontekstu instytucjonalnego,

13 Paweł Hertz do Anny Iwaszkiewiczowej, 11 listopada 1948, w: P. Hertz, A. i J. Iwaszkiewiczowie, *Korespondencja*, t. 1: 1934–1948, oprac. A. i R. Papiescy, Fundacja Zeszyty Literackie, Warszawa 2015, s. 263–264.

14 IBL utworzono Rozporządzeniem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z 24 lipca 1948 r.

15 S. Żółkiewski, *Jak zakładaliśmy Instytut Badań Literackich*, w: Kazimierz Wyka, *Charakterystyki, wspomnienia, bibliografia*, red. H. Markiewicz, A. Fiut, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.

16 Uchwała Rady Ministrów z 9 lipca 1952 r.

ale i następuje przejście do zupełnie nowych „użytków z Lukácsa” w ramach socrealizmu, przez dodawanie obowiązującej doktrynie „filozoficznej wagi”.

Teksty Lukácsa przyswajane W Polsce po roku 1949 (nie są one liczne) zmieniają mocno charakter. Przydatność zyskują *Marks i Engels a problemy realizmu*¹⁷ czy *Walka ze schematyzmem*¹⁸ – służące za pomocnicze narzędzie w likwidacji określonych opcji światopoglądowych i pogębieniu „błędnych” stanowisk estetycznych. Stanowią one zaplecze dla krytyki formacji modernistycznej, eksperymentu formalnego i najszerzej rozumianej awangardy. Związki Lukácsa z ową tradycją modernistyczną, podobnie jak podglebie filozoficzne jego marksizmu pozostają w okresie stalinizacji przesłonięte i nieczytelne. Można było wręcz przypuszczać, że tamta faza obecności węgierskiego marksisty, stopionego w jedno z partyjnym dogmatem, okaże się „kamieniem grobowym”, spod którego jego myśl już się po 1956 roku nie wydostanie. Co zaskakujące, stało się na odwrót. *Zeitgeist* zarówno fazy stalinizacji, jak i antystalinowskiego powstania budapeszteńskiego 1956 oraz polskiego Października dialektycznie współpracowały ze sobą na rzecz rezurekcji myśli Lukácsa – tym razem jednak nie „dojrzałego”, ale „młodego”.

2.

Lukács okresu odwilżowego w polskiej debacie jest już jakościowo inny. To bez wątpienia bohater filozoficzny i analityk dziejowej praxis, nie „krytyk literacki”, figura pozwalająca wysuwać nie tylko pytania o realizm powieściowy oraz o uświadomiony historycznie sens sytuacji „przodującej klasy”. Padły wówczas także inne pytania, równie ważne dla „klasy umysłowej” poddanej forsownemu historycystycznemu treningowi, choćby pytanie o stosunek zachodzący między kategoriami myśli racjonalizującej przebieg dziejów a procesem historycznym kształtującym same te kategorie. To właśnie zagadnienie, paląco aktualne w okresie rozpoznawania przez inteligencję jej własnego „ukąszenia heglowskiego”, było oczywiście także pytaniem kierunkowym Mannheimowskiej socjologii wiedzy, nie ograniczało się przecież do analizy pozycji ideologicznych doby stalinowskiej ani do prób konceptualizacji słynnej „świadomości potencjalnej”.

17 G. Lukács, *Marks i Engels a problemy realizmu*, przeł. O. Dobijanka, „Życie Literackie” 1953, nr 18, s. 2, 10.

18 G. Lukács, *Walka ze schematyzmem*, [brak nazwiska tłumacza], „Twórczość” 1952, nr 6.

Tamto pytanie nie mogło jednak zostać sformułowane zarówno w Mannheimowskiej *Ideologii i utopii* w 1929 roku, jak i po roku 1956 w polskim kontekście, bez kierującej wstecz lektury *Historii i świadomości klasowej* Lukácsa, książki powstającej w kryzysowych dla samego autora latach 1919–1923. To właśnie *Geschichte und Klassenbewusstsein* (oraz intensywnie czytane, ale przywoływane jedynie aluzyjnie w powojennej Polsce, kierowane do pierwszej generacji komunistów węgierskich *Tezy Bluma* z 1929 roku), stanowi czynnik transformacji marksizmu, kształtującej się już nie tylko recepcji Lukácsa, lecz w pewnym sensie koewolucji światopoglądowej środowisk humanistycznych z tekstami powstałymi we wczesnej fazie refleksji tego filozofa. Ten „młody Lukács”, w charakterystycznym połączeniu lekturowym z Diltheyem, Mannheimem oraz Goldmannem, będzie przez kolejnej półtorej dekady właściwym horyzontem najpierw badań „warszawskiej szkoły historyków idei”¹⁹, a następnie w mocniejszej jeszcze roli prekursora obsadzi tegoż Lukácsa w swoim projekcie badawczym Maria Janion²⁰.

Zanim jednak do tej nowej odsłony „historii oddziaływań” dojdzie, Lukács wypływa ponownie jako członek rządu węgierskiego Imre Nagya, połączony z antysowiecką rewolucją Budapesztu 1956, i jego nazwisko stanie się jednym z najczęściej przywoływanych na łamach popaździernikowego magazynu-młodego aktywu partyjnego, jakim stały się „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne”. Od jesieni 1956 do końca 1957 roku zamieszczono tam przekłady aż dziesięciu tekstów Lukácsa²¹, który sam był w tym czasie internowany na

19 Por. L. Kołakowski, *Pascal i epistemologia historyczna Goldmanna* (1957), w: tegoż, *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, t. 1, przedm., wyb., oprac. Z. Mentzel, NOW-a, Warszawa 1989.

20 Zob. M. Janion, *Dialog idei. Marksizm i humanistyka rozumiejąca*, w: tejże, *Humanistyka. Poznanie i terapia*, PWN, Warszawa 1974.

21 G. Lukács, Henryk Heine, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1956, nr 3; tenże, *Z genezy reakcyjnej ideologii w Niemczech*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1956, nr 5; tenże, *Korespondencja między Anną Seghers a G. Lukacsem*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1956, nr 7/8; tenże, *Walka postępu z reakcją we współczesnej kulturze*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1956, nr 9; tenże, *Fizjonomia intelektualna postaci literackich*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1956, nr 10/11; tenże, *O swobodnej dyskusji między różnymi kierunkami artystycznymi i filozoficznymi, o kwestiach spornych powstałych wokół realizmu socjalistycznego i o własnych planach (wywiad)*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1956, nr 10/11; tenże, *Alienacja jako centralne pojęcie filozoficzne*, „Fenomenologii ducha”, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1957, nr 1/2; tenże, *Rozwinięcie i przewyżczenie heglowskiej teorii alienacji*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1957, nr 3/4; tenże, *Przeciwko abstrakcyjnemu indywidualizmowi w etyce*, „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1957, nr 7/8; tenże, *Ideologiczne podstawy awangardyzmu*, [przekład z włoskiego], „Zeszyty

terenie Rumunii, zachowując jednak pewne kanały komunikacji z „bratnią zagranicą”. Są to w pierwszej kolejności jego teksty aktualne, wplecione w międzynarodową dyskusję intelektualistów o Węgrzech (Edwarda Thompsona, Aimé Césaire etc.), ale dominują fragmenty analiz pojęcia alienacji z *Młodego Hegla* oraz teksty z lat trzydziestych (m.in. korespondencja z Anną Seghers). Analizy estetyczne autora *Historii i świadomości klasowej* spotykają się na łamach tego periodyku z tekstami Łunaczarskiego i Meyerholda, co dodatkowo umacnia przypuszczenie, że odwilż była w rejestrach ideowych nie do końca uświadomionym „modyfikującym powtórzeniem” doświadczenia myśli lewicowej lat dwudziestych i początku trzydziestych. Wszystko to razem pracowało w aurze Budapesztu 1956 na sławę młodego Lukácsa i jego obecność w ówczesnej debacie poświęconej nieopublikowanej jeszcze w polskim przekładzie *Historii i świadomości klasowej*, na której druk cenzura PRL ciągle nie zezwalała.

Prawdziwym paradoksem wydaje się, że przed tą właśnie książką – znaną, dyskutowaną, analizowaną w wielu tekstach ukazujących się wówczas oficjalnie w PRL, ale jednocześnie postrzeganą przez władze jako dzieło złe widziane – oficjalny obieg wydawniczy PRL bronił się najdłużej. Kapitulacja w tej kwestii nastąpiła dopiero w okresie ostatecznej erozji systemu realnego socjalizmu. Ta obiektywna ironia zmanifestowała się jeszcze raz w sytuacji, gdy książka opublikowana pierwotnie przez Lukácsa 1923 roku mogła się ukazać po polsku dopiero w roku 1988, kiedy realny socjalizm w Polsce dogorywał, a na wyrażany przez młodego Lukácsa patos rewolucji nikt już nie czekał. Częścią tego paradoksu „asynchronicznej synchroniczności” myśli wczesnego Lukácsa z popaździernikową nowoczesnością PRL, niezbędną do uzyskania potencjalnej świadomości epoki, jest cenzuralne uwolnienie innej książki Lukácsa, w miejsce tej, na której publikację nie zezwalamo – mam na myśli *Teorię powieści* wydaną w 1968 roku, która odegra znaczącą rolę w procesie „edukacji sentymentalnej” polskich humanistów.

Wracając jednak do poprzedniego wątku, wspomnianą kluczową rolę *Geschichte und Klassenbewusstsein* w polskim kontekście popaździernikowym ujął najklarowniej Marek Siemek. Zrobił to na marginesie recenzji monografii Victora Zitty *Georg Lukács' Marxism. Alienation, Dialectics, Revolution. A Study of Utopia and Ideology* (1964), opublikowanej w 1967 roku. Między wierszami wydobywa w niej własną usytuowaną wiedzę intelektualisty polskiego

Teoretyczno-Polityczne” 1957, nr 9/10; tenże, Franciszek Mehring (1846-1919), „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1957, nr 12. W żadnym numerze nie podano nazwiska tłumacza.

i przeciwstawia ją optyce Zitty oraz całej formacji „Western Marxism”, która marksizm młodego Lukácsa zawłaszcza i przekształca „bez reszty” w ekspresję doświadczenia moderny lat dwudziestych. Dla zachodniego marksizmu (nie dla Siemka A.D. 1967) punktem centralnym wydaje się nadal, krytykowane w tamtej recenzji, kliniczno-psychiatryczne rozumienie alienacji jako „rozszerzenia” osobowości. Tymczasem dla filozofa z Europy Środkowo-Wschodniej ten sam Lukács dostarcza narzędzi obrony przed psychuszką i stalinowsko-bucharinowską postacią diamatu, która okazała się kolejnym wcieleniem wulgarno-naturalistycznej wersji marksizmu II Międzynarodówki (a mankamenty tejże trafnie analizował już przed pierwszą wojną światową Stanisław Brzozowski, co walenie przyczyniło się do wznowienia lektury także tego myśliciela w połowie lat sześćdziesiątych)²²:

Marksizm Lukácsa, jakkolwiek go interpretować, nie daje się pojąć bez należytego zrozumienia trzech kategorii, które stanowią jego filozoficzne centrum i zarazem są źródłem wszystkich ożywiających go napięć. Są to kategorie alienacji, historyzmu i dialektyki, wzięte przy tym jako kategorie filozoficzne i historyczno-kulturowe, a więc z natury swojej ponadindywidualne i niepsychologiczne, odpowiadające uniwersalnym – bo międzypodmiotowym – strukturom bytu i świadomości. Tak właśnie funkcjonują te trzy kategorie u Lukácsa; są instrumentami wysiłku poznawczego, w którym filozof dąży do odsłonięcia (czy może raczej: nadania) sensu istotnego tej rzeczywistości, w której mu żyć wypadło. I to sensu „obiektywnego”, a więc takiego, w jakim spełniłaby się samoświadomość całej współczesnej mu epoki. Właśnie dlatego *Geschichte...* jest tak bardzo bliska *Kapitałowi* Marksa i najlepszym partiom dzieł heglowskich: stanowi ona przede wszystkim t e o r i ę europejskiego kapitalizmu i jego h i s t o r i o z o f i ę; jest opisową analizą o n t o l o g i c z n e j struktury towaru i zarazem projektującą filozofią h i s t o r y c z n e j egzystencji (i historycznego przemijania) całościowego systemu społecznego, który jest oparty na tej strukturze²³.

22 W tym tekście Marka Siemka Brzozowski akurat nie jest wymieniany. Porównanie Lukácsa i Brzozowskiego w analizie formacji „Western Marxism” podejmie jednak kilka lat później Andrzej Walicki; zob. tenże, *Stanisław Brzozowski and the Polish Beginnings of „Western Marxism”*, Oxford University Press, Oxford 1989, s. 315-336.

23 M. Siemek, *Lukács „po amerykańsku”* (1967), w: tegoż, *W kręgu filozofów*, Czytelnik, Warszawa 1984, s. 268-269.

I dalej pisze Siemek: „W powyższych sformułowaniach zaznaczone są spacją [drukem rozstrzelonym] te punkty, które nie mieszczą się w perspektywie poznawczej książki Victora Zitty”²⁴.

Maria Janion w książce *Romantyzm, marksizm, rewolucja* (1972) nawiązuje z Lukácssem dialog na odmiennym zasadzie. Interesuje ją z jednej strony pogląd węgierskiego marksisty na romantyzm i preromantyzm, z którym wdaje się w wielowarstwową polemikę (dotyczy to zarówno rozprawy Lukácsa *Romantyzm jako punkt zwrotny w literaturze niemieckiej*, jak i studium *Tragedia sztuki współczesnej* poświęconego Tomaszowi Mannowi na tle niemieckich przemian światopoglądowych). Z drugiej strony funduje na nim własny metodologiczny projekt konfrontacji „humanistyki marksistowskiej i humanistyki rozumiejącej”, osadzając Lukácsa w roli myśliciela formacji antypozytywistycznej, który otwiera jej drogę dostępu – równocześnie – do Hegla i Marksa oraz do Diltheya, Simmela, Webera²⁵. Ten ruch polegający na zapośredniczeniu odmiennych tradycji Diltheya i Marksa (za ogniwo pośrednie służą tam Lukács i Goldmann) ma Janion umożliwić łączenie narzędzi hermeneutyki z marksowską teorią społeczną, pozwalającą czytać sztukę poza wąskim kontekstem estetycznym. Janion powraca do literatury i poświęconych jej tekstów Lukácsa, pochylając się jednocześnie nad problemem ideologii i formacji światopoglądowych. Można jednak powiedzieć, że na poziomie filozoficzno-metodologicznym uzgodnienie obu perspektyw na płaszczyźnie historyzmu jest przez nią raczej poszukiwane niż już osiągnięte.

Warto odnotować jeszcze i to, cofając się do okresu destalinizacji, że lata te wieńczy w 1958 roku wydanie zbioru esejów historyczno-literackich Lukácsa *Od Goethego do Balzaka. Studia z historii literatury XVIII i XIX wieku*²⁶. Jest

24 Tamże, s. 269.

25 M. Janion, *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia gdańskie*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1972, s. 180-185, 191-195, 200-213; te uwagi zastają później przepracowane i wchodzą po zmianach oraz uzupełnieniach do obszernego i pojęciowo klarowniejszego studium: M. Janion, *Dialog idei. Marksizm i humanistyka rozumiejąca*, w: tejsze, *Humanistyka. Poznanie i terapia*.

26 G. Lukács, *Od Goethego do Balzaka. Studia z historii literatury XVIII i XIX wieku*, wyb. M. Żurowski, przeł. Z. Herbert i in., PIW, Warszawa 1958. Tom jest znacznie pełniejszą realizacją zamysłu, który przyświecał wydanemu przez IBL w 1950 r. zbiorowi *Balzak, Stendhal i Zola. Od Goethego do Balzaka z 1958 roku*; obejmuje dziewięć klasycznych esejów: 1) *Cierpienia młodego Wertera*, 2) *Lata nauki Wilhelma Meistera*, 3) *Studia o Fauście*, 4) *Romantyzm jako punkt zwrotny w literaturze niemieckiej*, 5) *Klasyczna postać powieści historycznej*, 6) *Henryk Heine – poeta narodowy*, 7) *„Chłopi” Balzaka*, 8) *Stracone złudzenia*, 9) *Balzak jako krytyk Stendhala*.

w tym tomie – będącym powrotem do pierwszej, tużpowojennej fazy przyswajania Lukácsa z lat 1945-1948 – zaszyta także pamiątka po okresie stalinowskim. Za taką można uznać zamieszczone w tym tomie przekłady tekstów Lukácsa dokonane przez Zbigniewa Herberta jeszcze w okresie głębokiego stalinizmu, przed zmianą polityczną 1956 roku. Herbert, z tego, co na ten temat wiadomo, nie przejawiał zainteresowania myślą Lukácsa, a dokonane przezeń tłumaczenia były raczej pokłosiem sytuacji przymusowej – poszukiwania przez poetę źródeł zarobkowania na początku lat pięćdziesiątych, w czasie ofensywy ideologicznej stalinizmu. Publikacja tego tomu w 1958 roku miała, jak przypuszczam, w ówczesnym kontekście odegrać rolę subtelnej kontry w stosunku do Lukácsa odwilżowego. Elegancka edycja *Od Goethego do Balzaka* sugeruje, że klasycyzujący Lukács od realizmu mieszczańskiego, tj. z tekstów „okresu rosyjskiego” lat trzydziestych i czterdziestych, mógłby posłużyć do wyegzorcyzmowania widma młodego, zrewoltowanego Lukácsa od *Historii i świadomości klasowej* oraz od analizy zjawiska alienacji z *Młodego Hegla*, na którego zapotrzebowanie zgłaszała po 1956 roku młoda zradykalizowana inteligencja partyjna.

3.

Teorię powieści Lukácsa²⁷ Anna Zeidler-Janiszewska dostała do ręki na studiach polonistycznych w Poznaniu w przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych; wówczas, jak opowiadała,

uświadomiłam sobie, że oprócz orientacji, o których uczył nas Edward Balcerzan, były także różne inne filozoficznie ciekawsze opcje. Wzmocnieniem tych intuicji była później książka Marii Janion *Romantyzm, rewolucja, marksizm*, która dziś wydaje mi się trochę kiczowata, a może tylko nadto patetyczna? Wtedy bogiem na polonistyce był Edward Balcerzan, który uczył nas strukturalizmu, głównie w wersji czeskiej i rosyjskiej [...]. Potem przyszła już Maria Janion i uaktualniła tradycję hermeneutyczną Diltheya, jednak w sposób nadto emfatyczny, podczas gdy [Jerzy] Kmita także tę tradycję przepracował, ale w lepszy, bardziej uporządkowany pojęciowo sposób. [...] Na tle tego zaczytania w lekturach strukturalistycznych i formalistycznych [...] Lukács z jego przypisaniem eposu,

27 G. Lukács, *Teoria powieści. Esej filozoficzno-historyczny o wielkich formach epiki*, przeł. J. Gośliński, posł. A. Brodzka [Słowo wstępne G. Lukács, 1962], PIW, Warszawa 1968.

a potem powieści wielkim formacjom historyczno-kulturowym – był naprawdę filozoficznie interesujący. Lukács pojawił się jednak późno²⁸.

Rola *Teorii powieści* w życiu intelektualnym kolejnej generacji PRL, jak wynika z powyższej narracji, polegała na ponownym otwarciu dostępu do antypozytywistycznej tradycji nauk o duchu i do tradycji heglo-marksizmu niejako „za plecami” zredukowanej wersji marksizmu i badań strukturalistyczno-semiotycznych. Stefan Morawski zwraca uwagę na znaczenie napisanej w roku 1962 i dołączonej do *Teorii powieści* (książki powstałej w 1916 roku) przedmowy Lukácsa, obecnej także w polskim wydaniu z 1968 roku. Morawski pisze, że na pierwszy plan w perspektywie tamtego, przedmarksistowskiego jeszcze filozofa (oglądanego po półwieczu przez nieutożsamnego już z nim klasyka marksizmu)

wysuwają się bodźce, jakich dostarczyła mu *Lebensphilosophie*, zwłaszcza diltheyizm jako metahistoryczna typologia postaw duchowych, ułatwiając porzucenie Kanta na rzecz Hegla. Tzn. ściślej rzecz biorąc, diltheyizm pozwolił mu uczynić historycznymi kategorie filozoficzne bez rezygnacji z *Totalität* – fundamentalnego pojęcia ontologicznego. Swój ówczesny światopogląd Lukács scharakteryzował zatem krótko: radykalny, lewicowy etycyzm powiązany z zachowawczą teorią poznania oraz takąż ontologią²⁹.

Dodajmy, że Lukács to młodzieńcze zmierzanie od Kanta do Hegla rozpatruje na płaszczyźnie, na której nie zostaje naruszona zaczerpnięta z „nauk o duchu” metoda analizy zjawisk społeczno-kulturowych. Stosunek ten bowiem, pisze Lukács, „wyniosłem z prac Diltheya, Simmla i Maxa Webera. *Teoria powieści* jest w istocie typowym produktem dążeń «nauk o duchu»”³⁰.

We wspomnianym wstępie Lukács mówi także coś, co zostało pominięte w interpretacji Morawskiego. Chociaż rzecz ta odnosi się rekonstrukcyjnie do kontekstu intelektualnego lat dwudziestych XX wieku, ma zarazem

28 A. Zeidler-Janiszewska, wywiad przeprowadzili P.J. Fereński, T. Majewski, w: *Historia mówiona polskiego kulturoznawstwa*, red. P.J. Fereński i in., Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2017, s. 154-155.

29 S. Morawski, *Wstęp*, w: G. Lukács, *Pisma teoretyczno-krytyczne 1908-1932*, wyb. i wstęp. S. Morawski, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 15.

30 G. Lukács, *Słowo wstępne*, w: tegoż, *Teoria powieści*, s. 6.

zaskakujące znaczenie „prospektywne” w dalszej lekturze dla czytelnika polskiego tego przekładu z końca lat sześćdziesiątych. Lukács pisze bowiem:

Teoria powieści jest, w tym stopniu, w jakim potrafiłem się wznieść ponad tę problematykę, pierwszą niemiecką książką, w której etyka lewicowa, zorientowana ku radykalnej rewolucji, pojawiła się w parze z konwencjonalnym, tradycyjnym aparatem wykładu rzeczywistości. W ideologii lat dwudziestych rola tego stanowiska nieustannie rośnie. Wspomnijmy tu o *Geist der Utopie* (1918, 1921) i o *Thomas Münzer als Theologie der Revolution* (1921) Ernsta Blocha, o Walterze Benjaminie, a nawet o początkach Theodora Adorno³¹.

I dalej, zwracając uwagę, że funkcja lewicowej etyki wrażliwości – którą z racji na dawane wskazówki powinniśmy od razu powiązać ze szkołą frankfurcką, do której „stary” Lukács pozostaje w opozycji ideowej – wyczerpała się w okresie powojennym, zachowany zaś został jako pozór „konformizm przebrany w maskę bezkompromisowości³²:

Znaczna część intelektualistów niemieckich, w tym także i Adorno, zamieszkała w owym „Grand Hotelu «Otchłań»”, który opisywałem [...] jako „piękny, wyposażony we wszelki możliwy luksus hotel położony na skraju otchłani, nicości i absurdu”. Codzienny rytuał spojrzenia w otchłań – pomiędzy posiłkami spożywanymi w błogim nastroju a produkcją artystyczną – może jedynie zwiększyć przyjemność płynącą z tak wyszukanego komfortu³³.

W charakterystyczny sposób Marek Siemek wejdzie w formę aluzyjnego dialogu z tym fragmentem wstępu Lukácsa, anonsując polskiemu czytelnikowi „życie po życiu”, po 1968 roku, inkryminowanej przez autora *Teorii powieści* frankfurckiej formacji. Czyni to w tekście na pozór marginalnym (że właśnie tam, to wiele nam mówi o PRL-owskich normach komunikacyjnych), jakim jest tym razem recenzja książki Martina Jaya *The Dialectical Imagination. A History of the Frankfurt School and the Institute of Social Research*,

31 Tamże, s. 16.

32 Tamże, s. 17.

33 Tamże, cytat wewnętrzny z: G. Lukács, *Die Zerstörung der Vernunft*, Verlag Luchterhand, Neuwied 1962, s. 219.

1923-1950, napisana w połowie dekady gierkowskiej. Dramat radykalnych intelektualistów lewicowych w ramach rozwoju „masowego społeczeństwa przemysłowego” uzyskuje tu nowe, inne zabarwienie, bo analizy frankfurckie zostaną zaakceptowane, ale też legitymizowane poprzez wpisanie ich w genealogię marksizmu wywiedzionego z *Historii i świadomości klasowej* Lukácsa oraz *Marksizmu i filozofii* Karla Korsch’a.

Jak pisze Siemek:

twórczość przedstawicieli frankfurckiego Instytutu, przynajmniej w pierwszym okresie, należy uważać za jedną z form kontynuacji tego właśnie renesansu autentycznej dialektyki marksistowskiej, jaki został zapoczątkowany przez te dwa dzieła. Tutaj kluczową kategorią dialektyczną było zwłaszcza pojęcie mediacji (zapośredniczenia); teoretyczne ugruntowanie i rozwinięcie tej kategorii przez Lukácsa i Korsch’a umożliwiło frankfurczykom jej nader płodne wykorzystanie praktyczne – mianowicie do analizy rozmaitych dziedzin życia społecznego, a zwłaszcza kultury, jako względnie autonomicznych, tj. niesprowadzalnych po prostu do obiektywnych prawidłowości i struktur swej ekonomicznej „bazy”³⁴.

Lukács jako remedium na „zdogmatyzowany” marksizm i teoretyk heglo-marksowskiej kategorii mediacji jest u Siemka pokazany jako wczesne źródło krytycznej teorii *in nuce*; kluczowe zaś wątki frankfurckiej refleksji związane z „ideologicznymi mistyfikacjami” społeczeństwa kapitalistycznego oraz krytyką późnej świadomości mieszczańskiej także są przez polskiego filozofa wykrywane najpierw u Lukácsa w formie przygotowawczej. Najbardziej jednak uderzające wydaje się zakończenie tej recenzji, parafrazujące cytowane wyżej zdania ze *Słowa wstępnego z Teorii powieści*:

Zakończenie nie jest wolne od nutek melancholijnej zadumy nad osobliwym paradoksem „krytyki” zinstytucjonalizowanej, negacji wyniesionej na społeczny piedestał, protestu całkowicie już zasymilowanego przez system, przeciwko któremu był i jest skierowany. Bo w istocie epilog dziejów „szkoły frankfurckiej” – to nieoczekiwana przemiana „Grand-Hotelu-Przepaść” w reprezentacyjny pawilon wystawowy establishmentu. Wypiarze, izolowani samotnicy, nieprzejezdani oskarżyciele porządku istniejącego – stali się niespostrzeżenie autorytetami,

34 M. Siemek, *Perypetie „dialektycznej wyobraźni”* (1975), w: tegoż, *W kręgu filozofów*, s. 316.

mistrzami, najbardziej czcigodnymi luminarzami życia akademickiego i kultury. Właśnie wtedy – w latach sześćdziesiątych – zaczęto o nich mówić „szkoła”. I była to prawda, [...] właśnie wtedy przestali być tym, kim byli w latach trzydziestych i czterdziestych: twórcami myśli żywej, bo nie przyjętej, nie uznanej, a więc na wskroś nie szkolnej³⁵.

Hipoteza, którą chcę na koniec zarysować, ma związek z układem wielokierunkowych nawiązań, obecnych najmocniej u Marka Siemka, Marii Janion oraz Anny Zeidler-Janiszewskiej. *Teoria powieści* Lukácsa, czytana w PRL na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, w połączeniu z inspiracjami czerpanymi równocześnie z marksizmu i humanistyki rozumiejącej Diltheya, stanowiła propedeutykę do (zasadniczo niemal nieobecnej) w tamtym polskim obiegu intelektualnym teorii krytycznej szkoły frankfurckiej. Lukács był zarówno pośrednikiem wyzyskanym dla odnowienia tradycji refleksji intelektualnej nad nowoczesnością (Dilthey, Weber, Simmel), jak i „substytutem” kolejnego ogniwa tradycji, jakie stanowili (przez dekadę lat siedemdziesiątych) owi „nieobecni” przedstawiciele szkoły frankfurckiej. Ta podwójna rola Lukácsa jako uosobienia „zwrotu antypozytywistycznego” w humanistyce i jako myśliciela czytanego „w zastępstwie” słabo obecnej w polskim obiegu teorii krytycznej (w taki sposób, że jej implikacje były częściowo z Lukácsowskich tekstów wyprowadzane), sprawia, że bez ówczesnej percepcji idei węgierskiego myśliciela nie da się zrozumieć wyłaniania się kulturoznawstwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – nawet jeśli nazwisko Lukácsa w konkretnych tekstach wprost nie padało. Prawdopodobnie ta podwójna funkcja wskazuje na głębszy rodzaj powiązań światopoglądowych, w ramach których nie było w humanistyce polskiej zapotrzebowania na konstelację podobną do „zmarksizowanych” brytyjskich studiów kulturowych.

Niezależnie od intencji Lukácsa wyrażonych w wstępie do *Teorii powieści* z 1962 roku, mimo negatywnej oceny frankfurckich mieszkańców Grand Hotelu „Otchłań” (którzy stali się luminarzami lat sześćdziesiątych), bezspornie daje się wykazać rodzaj koewolucji PRL-owskiej humanistyki z odczytywanym w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz przyswajanym „temporalnie wstecz” Lukácssem, który (w perspektywie przywoływanego Marka Siemka) „nie starzeje się” tak jak następujący po nim chronologicznie frankfurczycy (a być może „nie starzeje się” dzięki przedłużeniu własnej myśli

35 Tamże, s. 322.

w nich, których w polskiej percepcji „zastępuje”). Byłaby zatem myśl młodego Lukácsa czytanego „asynchronicznie” w PRL ważnym ogniwem w procesie „synchronizacji” polskiej refleksji humanistycznej z myślą zachodnią po roku 1968. Być może ważniejsze od zaznaczonego dystansu było to, że po latach sam Lukács wprost wskazywał na siebie jako prekursora (i *Teorię powieści* jako na tekst założycielski) lewicowo-krytycznej formacji lat dwudziestych, do której włączył poza Blochem także Benjamin i Adorna. Dopiero pojawienie się w polskich przekładach i komentarzach ostatnich wymienionych autorów jako dostępnych z pierwszej ręki usunęło Lukácsa skutecznie w cień.

Abstract

Tomasz Majewski

JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKOW

Creating "Producers of Cognition," Marxism, and the Humanities of Understanding: The Paradoxical Polish Reception of György Lukács

The article scrutinizes the Polish reception of György Lukács's thought along with the Polish People's Republic's publishing policy. The author distinguishes three periods of Lukács's influence in Poland: until 1950, after October 1956, and from the early 1970s. The article highlights a distinct context of interpretation for each period, related to the political circumstances and ideological climate of the time. The discussion of the third period emphasizes the "young Lukács" interpreted by Marek Siemek and Maria Janon as a representative of anti-positivist humanities on the one hand, and on the other hand, a precursor of critical theory of the Frankfurt School of thought. The author hypothesizes that this twofold influence prevented the emergence of a Polish equivalent of "cultural studies."

Keywords

György Lukács, Marxism, reception, Frankfurt School